Mity o introwertykach

Opis



Introwertykiem jestem od urodzenia. Już od bardzo wczesnego dzieciństwa wolałam bawić się sama w kącie niż biec do koleżanek. Szybko nauczyłam się czytać, co pozwoliło mi uciec do świata w mojej głowie, gdzie wszystko było ciekawsze i miało więcej sensu. Dopiero jako nastolatka nauczyłam się, że ludzie tak naprawdę są mi potrzebni. Teraz chcę się z Wami podzielić paroma mitami, które urosły wokół introwertyków i spróbować je trochę obalić.

Dla zainteresowanych tematem polecam taką tam stronkę. Ona trochę tłumaczy, dlaczego tak naprawdę nikt nie jest do końca introwertykiem albo ekstrawertykiem. Strona jest dostępna też w wersji polskiej, ale polecam przeglądać ją po angielsku. Podzielcie się swoim wynikiem i przemyśleniami na jego temat w komentarzach tutaj albo na Facebooku. A teraz do mitów na temat introwertyków!

Uwielbiają czytać.

Tak najczęściej ludzie wyobrażają sobie introwertyka – z książką w dłoni, z kotem na kolanach i kubkiem herbaty gdzieś pod ręką. To nie jest do końca tak niepoprawna

wizja, bo część introwertyków faktycznie lubi książki. Z drugiej jednak strony lubimy też grać w gry komputerowe, malować, grać na instrumentach różnego typu, biegać, pisać i robić inne rzeczy w samotności. Często mówi się też, że introwertycy kochają fantastykę, bo jest im bliższa niż ekstrawertykom. Bzdura! Ta bardziej *logiczna* część introwertyków zanudzi się na śmierć przy *Grze o Tron* i ulgą wróci do swoich rozkmin nad kryminałami.

Nienawidzą imprez.

Heh. Nie. Co prawda na początku potrzebujemy chwili czasu, żeby przystosować się do tłumu (chociaż i to nie zawsze!), ale po pewnym czasie potrafimy być królami parkietu czy duszą towarzystwa, która opowiada zabawne anegdoty grupie znajomych. Ta chwila czasu jest nam potrzebna głównie po to, żeby ~~wypić wystarczająco dużo alkoholu~~ poobserwować ludzi, zaplanować sobie jak chcemy rozegrać wieczór, poczuć się komfortowo. Potem nikt nie jest już w stanie oderwać nas od grupy znajomych czy tej wazy z ekhm, ekhm… *ponczem*.

Nie potrafią się bawić.

To zupełna bzdura. Zabawa dla introwertyków oznacza po prostu najczęściej coś innego niż dla ekstrawertyków. Ale nawet jeśli chodzi o rzeczy typu szalona wyprawa do Bułgarii jesteśmy dobrymi partnerami. Dzięki nam nie tylko będziesz się dobrze bawić, ale też może nie zginiesz. Albo nie zostaniesz aresztowany, bo introwertyk przeczyta za Ciebie podstawowe informacje o kraju, do którego się wybierasz. Nasza skłonność do sprawdzania wszystkiego kojarzona jest często z byciem sztywniakiem, ale my wolimy po prostu być sztywnym w teorii niż w prosektorium.

Mogą zamienić się w ekstrawertyków.

Nie mam zielonego pojęcia skąd wzięło się to przekonanie, że ekstrawertycy są normalni, a introwertycy nie i trzeba ich przestawić. Introwertycy mogą nauczyć się niektórych zachowań ekstrawertyków, a przez to w pewien sposób ich mimikować, ale to nie oznacza, że nagle zaczną czerpać energię ze spotkań z ludźmi! Nadal będą potrzebowali tego czasu tylko dla siebie, żeby poczuć się znowu dobrze.

Wolą rozmawiać na czatach.

Introwertycy często słyszą, że nie mają uczuć, więc naturalnie powinni lepiej czuć się rozmawiając przez czaty, gdzie ważniejszy jest przekaz niż emocje. Straszna głupota, bo my naprawdę mamy uczucia! Nie jesteśmy może tak wylewni, ale coś tam się w nas kotłuje. Często wolimy rozmawiać przez pisanie, bo wtedy możemy dokładnie przemyśleć, co chcemy powiedzieć i jesteśmy pewni, że nie sypniemy czegoś głupiego . Dodatkowo nie czujemy się przygnieceni przez czyjeś uczucia czy osobowość. Z drugiej strony łatwiej nam rozmawiać na tematy uczuć jednak patrząc na tę drugą osobę. Jesteśmy obserwatorami – na czacie ciężko jest tak naprawdę coś zobaczyć.

Są aroganccy.

Często zdarza nam się nie dzielić z towarzystwem swoją opinią, ale nie dlatego, że jesteśmy aroganccy, tylko dlatego, że nie jesteśmy jej jeszcze pewni! Potrzebujemy chwili czasu w sobie, żeby poukładać wszystkie elementy i dopiero wtedy opowiedzieć o tym, co myślimy. Z drugiej jednak strony potrafimy czasem wyrobić sobie od razu zdanie i nie być w stanie go zmienić. To trzeba po prostu przemilczeć i nie próbować nas przekonać do swoich racji, bo potrafimy być uparci. Czasem zdarza się też nam nie polubić od razu jakieś osoby. Wtedy lepiej nas zostawić samych sobie, bo umiemy dopiec. Ponadto nie lubimy najczęściej kontaktu fizycznego z nieznajomymi. Przytulanie przed chwilą poznanej osoby jest raczej traumatycznym doświadczeniem.

Nie lubią spędzać czasu z ludźmi.

Ależ oczywiście, że lubimy spędzać czas z ludźmi. Po prostu z tymi wybranymi. Nie ma nic gorszego dla introwertyka niż wiadomość na 20 min przed spotkaniem, że na kawę z przyjaciółką *wpadnie też taki kolega, jest fajny, na pewno go polubisz*. Otóż nie. Jeżeli umawiamy się z kimś, to oczekujemy tej właśnie osoby. I nikogo więcej. Spotkania z ludźmi wyczerpują nasze baterie, czujemy się po nich zmęczeni, ale bardzo często jest to po prostu przyjemne zmęczenie.

Nie mają przyjaciół.

Praktycznie każdy introwertyk miał problem z otworzeniem się na ludzi, z opowiadaniem o sobie. W momencie, gdy jednak nauczy się, że to nic strasznego, nic nie stoi na drodze, żeby zdobył przyjaciół. W środku jesteśmy naprawdę ciepłymi osobami, które są w stanie dużo zaakceptować. Trzeba się tylko przebić przez mury ochronne i fosę. Nie wszystkim się udaje, ale ci, którzy przedostali się na drugą stronę, mają przyjaciela na całe życie.

Nie lubią mówić.

Nie lubimy mówić tylko wtedy, gdy nie mamy nic do powiedzenia. Jeżeli nie odpowiada nam temat, w towarzystwie raczej będziemy siedzieć cicho. Dopiero gdy coś nas faktycznie zainteresuje, zaczniemy mówić. Jeżeli taki temat się nie pojawi, możemy się nie odezwać przez cały wieczór. To nie oznacza, że nie lubimy mówić! Dajcie mi tylko temat, który mnie fascynuje, a nie zamknę się przez całą noc. A potem jeszcze zadzwonię do Was rano, żeby wytłumaczyć coś, co pominęłam. Serio.

To już wszystko. Tutaj zostawiam Wam jeszcze kilka ciekawych rzeczy związanych z introwertykami do poczytania.

Paradoks introwertyka: Świat mówi nam, żebyśmy byli sobą, a gdy to robimy, to mu się nie podoba. Ja to widzę tak:

Świat: Bądź sobą! Niech nic Cię nie zatrzymuje!
Introwertyk: *bierze książkę i siada na łóżku*
Świat: Ej! No mówię! Niech Cię nic nie zatrzymuje! Sobą bądź, no!
Introwertyk: Ale ja jestem sobą!
Świat: Chodziło mi raczej o coś w stylu skoku na bungee czy przefarbowania włosów na zielono.
Introwertyk: *patrzy nierozumiejącym wzrokiem*
Introwertyk: A mogę tu po prostu poczytać?
Świat: *facepalm*

Ciekawostka dla wszystkich introwertyków.

Królestwo introwertyków – Tumblr zaprasza po parę linków prawdy!
– Klik!
– Klik!
– Klik!

CATEGORY

1. refleksje

POST TAG

1. introwertyzm
2. listy
3. ludzie

4. mbti
5. mity

Kategoria

1. refleksje

Tagi

1. introwertyzm
2. listy
3. ludzie
4. mbti
5. mity

Data utworzenia
28/07/2015
Autor
admin